

Poetka miłości - Poezja Marii Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej

Poetka urodziła się w Krakowie w 1891 roku w artystycznej rodzinie Kossaków, a zmarła na emigracji w 1945 roku. Jej ojciec i dziadek byli znanymi malarzami, siostra pisała utwory satyryczne. Maria przyjaźniła się z wieloma znanymi artystami. Była trzykrotnie zamężna, wiele podróżowała. Pisała wiele utworów miłosnych.

Jeśli chodzi o ugrupowania poetyckie dwudziestolecia, Pawlikowska nie należała bezpośrednio do żadnego z nich, ale związana była ze skamandrytami, od których przejęła pewne cechy poetyki, takie jak witalizm, żywiołowość, zainteresowanie powszedniością i codziennością. Często nazywano ją „pierwszą damą Skamandra”.

Najbardziej typowa dla niej forma poetycka to miniatura. Doskonałość tej formy prezentują Pocałunki. Decydując się na tak krótką, bo zaledwie czterowersową formę, Pawlikowska wykazała się odwagą, stała się odnowicielką a wręcz twórczynią nowoczesnej miniatury poetyckiej (we wcześniejszych okresach gatunek ten uprawiał m. in. Jan Kochanowski). Niezwykle oszczędne w słowach, precyzyjne, zaskakują nieoczekiwaną i dowcipną puentą. Utwór bywa najczęściej obrazkiem, bardziej opisem sytuacji niż refleksją. W takiej sytuacji cały ciężar poznawczy spoczywa właśnie na ironicznej, pełnej dowcipu puencie.

Najbardziej znanym tego przykładem jest *La précieuse* (z franc. damulka, wykwintnisia). Dowcip Pawlikowskiej nie jest jednak tożsamy z humorem i wesołością. Jak pisze P. Kuncewicz (Piotr Kuncewicz, *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1982, t.2, s.32) - jest to dowcip „zdziwionych spotkaniem pojęć”.

Pierwsze trzy tomiki poetyckie pełne są witalizmu, optymizmu i chęci życia, ale począwszy od *dancingu* (1927) obok kultu miłości pojawia się nowa tematyka, inny nastrój. Coraz wyraźniej autorka zwraca uwagę na upływ czasu, przemijanie, do głosu dochodzi także fascynacja naturą. Pojawia się więcej refleksji ukierunkowanej na „krok w nieskończoność”.

W rozwoju poetyckim Pawlikowska upraszcza jeszcze bardziej formę wypowiedzi, skłaniając się ku funkcjonalności, a pod względem kultu szczegółu i wymowy filozoficznej przechodzi stopniowo od Skamandra ku Awangardzie.

Maria Pawlikowska – Jasnorzewska w swoich utworach stworzyła bohaterkę przeżywającą stany emocjonalne: tęsknotę za ukochanym, poczucie osamotnienia i opuszczenia, fascynację miłością i jej obiektem. To bohaterka doświadczająca różnych uczuć, obserwująca świat i wyrażająca swoje doznania w subtelnej poetyckiej formie.

Czas krawiec kulawy

Czas jak to Czas, krawiec kulawy,
z chińskim wąsem, suchotnik żwawy,
coraz to inne skrawki przed oczy mi kładzie,
spoczywające w ponurej szufladzie.
Czarne, bure, zielone i wesołe w kratki,
to zgrzebne szare płótno, to znów atlas gładki.

Raz — coś błysło jak złotem,
zamigotało zielonym klejnotem,
zateńczyło na zgięciu,
zachrząściło w dotknięciu...
Więc krzyknęłam: „Ach! z tego, z tego chcę mieć suknię!”
Lecz Czas, jak to Czas, zły krawiec, tak pod wąsem fuknie:
„To sprzedane do nieba — cała sztuka —
szczęśliwy, kto ten skrawek widział — niech większego szczęścia nie szuka”.
— To rzekłszy, schował prędko próbkę do szuflady,
a mnie pokazał sukno barwy — czekolady. — —

Telefon

Słuchawka hebanowa na długim, zielonym sznurze,
w której się tercząc dziwny cud poczyna.
Trzymam ją w lewej ręce, trzymam jak rozkwitłą różę,
jak czarkę pełną najlepszego wina.

Jak muszlę płaską, w której słodka myśl ciekawa dzwoni,
jak małe, ciemne, ciepłe własne słońce.
Miło mieć cud na sznurku i zamknąć go w lewej dłoni,
by dźwięczał z cicha, jak dukat w skarbonce,

Słuchawko hebanowa, azylu u końca drogi,
którą myśl biegnie po zielonym sznurze,
trąbko pełna milczenia i szeptów wśród słodkiej trwogi,
jak przy szeptaniu z swym aniołem stróżem,

czy to wy cud tworzycie, przedmioty, oziębłe czynne,
w których głos miły łśni, jak rżnięty diament,
czy też on w sercu moim gra, a wy i wszystko inne
to tylko życie i pretekst, i zamęt?

Miniatury poetyckie – najczęściej czterowersowe utwory, które cechuje zwięzłość i zaskakująca puenta.

Miłość

Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
trochę śpiąca; trochę bardziej milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza!

Upał

Dni znużone jak muły wloką się po wybojach.
W żaluzje pukają kanikuły...
Upał przyszedł z ogrodu i zamieszkał w pokojach.
Ach, jak pragnę twego serca z lodu...

List

Ktoś list dostał. Komuś serce bije.
Idzie czytać pod kwitnące jabłonie.
Czyta. Chwyta się ręką za szyję
i dno traci, i w powietrzu tonie.

Nike

Ty jesteś jak paryska Nike z Samotraki,
o miłości nieuciszona!
Choć zabita, lecz biegniesz z zapalem jednakim
wyciągając odcięte ramiona...

Proponowane zadanie

Proszę spróbować napisać po jednym zdaniu zwięzłej notatki, jak tytuł miniatury ma się do jej treści.